Nr. 3. Lwów dnia 20. Stycznia 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

# ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową.
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

**Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.**

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:



## Od Administracyi.

**Tych szan. pp. Prenumeratorów „Rolnika“, którzy otrzymali rachunki za umieszczone inseraty, prosimy najuprzejmiej, aby zechcieli należytość za nie w jak najkrótszym czasie wyrównać, ze względu na potrzebę zamknięcia rachunków za rok ubiegły.**

## Przestroga!

Wobec często się zdarzających nadużyć jakich dopuszczają się agenci względnie rozmaite biura pośredniczące przy sprowadzaniu robotników rolnych i innych okolic kraju zwracamy uwagę pp. Gospodarzy, aby we własnym interesie przy zawieraniu kontraktów z pośrednikami poczynili zawsze zastrzeżenia następujące:

1) robotnicy dostarczeni powinni być zupełnie zdrowi i do robót w gospodarstwie rolnem dość silni;

2) robotnicy powinni być z robotami gospodarskiemi należycie uzdolnieni;

3) za robotników nie odpowiadających tym warunkom nie należy się pośrednikowi żadne wynagrodzenie, nadto winien on pracodawcy zwrócić koszta przez sprowadzenie nieodpowiednich robotników poniesione oraz zapłacić pewną karę umowną za spowodowany zawód.

**Z Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp.**

## Fermy doświadczalne krajowej stacyi Chemiczno-rolniczej w Dublanach.

Wyniki doświadczeń z roku 1899.

Zestawił

*Józef Mikułowski-Pomorski*

kierownik Stacyi.

### II. Sosolówka.

(Dokończenie).

### Niwa IV. Owies.

**Dział B. Wpływ rozmaitej gęstości siewu oraz jednostronnego nawożenia saletrą.**

Jako cel doświadczenia na niwie IV. postanowiliśmy sobie odpowiedzieć na pytanie: 1) Jaki skutek wywrze na plon owsa siew pasowy metodą zbliżoną do metody Owsińskiego? W tym celu na owsie zasianym rzędowo w odstępach 10 cm. wycięto co trzeci rządek motyką; przestrzeń tę kilkakrotnie wzruszano ręcznie motykami.

2) Jaki rezultat da jednostronne nawożenie saletrą przy bardzo rzadkim siewie owsa.

Nie znając bliżej pola — przecenialiśmy jego siłę nawozową. Dla tak wyczerpanej roli ani siew rzadki, ani też siew pasowy nie jest odpowiednim. Jak to widzieliśmy na niwie II-giej, glebie brakowało zarówno azotu jak i kwasu fosforowego, a więc wobec tego same nawożenie azotowe skutkować nie mogło.

Plon z morga.

| Gęstość i sposób siewu | | Ogółem | Ziarna | Słomy | % ziarna |
|---|---|---|---|---|---|
| 56 kg. na morg siew pasowy | Saletry mniejsza dawka | 1456 | **458** | 998 | 31·4 |
| 56 kg. na morg siew pasowy | saletry większa dawka | 1630 | **303** | 1327 | 18·6 |
| 56 kg. siew rzędowy | saletry mniejsza dawka | 2335 | **486** | 1849 | 20·8 |
| 56 kg. siew rzędowy | saletry większa dawka | 2496 | **609** | 1887 | 24·4 |
| 45 kg. siew rzędowy | saletry mniejsza dawka | 1703 | **435** | 1267 | 25·5 |
| 45 kg. siew rzędowy | saletry większa dawka | 1720 | **481** | 1238 | 27·9 |

Jak widzieliśmy, na niwie II giej same zgęszczenie siewu nie podniosło plonu. Przy równoczesnem nawiezieniu saletrą na dziale IV. widzieliśmy, że plon podniósł się z 1720 na 2496 *kg*, lecz równolegle do tego zmniejszył się procent ziarna. Siew pasowy dał znacznie mniejszy plon, mniej więcej o $\frac{1}{3}$. Przy siewie pasowym i większej dawce saletry zebrano mniejszy procent ziarna.

**ział A. Działanie nawozów sztucznych.**

Plon z morga w kilogramach.

| Nawożenie | | I. bez saletry siew rzędowy 45 *kg.* na morg | II. saletry mniejsza dawka siew rzędowy 45 *kg.* na morg | III. saletry większa dawka Siew rzędowy 56 *kg.* na morg | III. saletry większa dawka Siew pasowy 56 *kg.* na morg |
|---|---|---|---|---|---|
| bez naw. pot. fosf. | ziarna | **425** | **540** | **646** | **504** |
| | słomy | 993 | 1376 | 1938 | 1521 |
| | ogółem | 1418 | 1916 | 2584 | 2025 |
| Superfosfat | ziarna | **476** | **586** | **618** | **380** |
| | słomy | 1109 | 1547 | 2192 | 1673 |
| | ogółem | 1647 | 2133 | 2810 | 2053 |
| Kainit | ziarna | **386** | **650** | **800** | **543** |
| | słomy | 1191 | 1380 | 2463 | 1630 |
| | ogółem | 1578 | 2030 | 3263 | 2173 |
| Kainit i superfosfat | ziarna | **499** | **632** | **647** | **519** |
| | słomy | 1253 | 1801 | 2163 | 1747 |
| | ogółem | 1752 | 2433 | 2810 | 2256 |
| Kainit i tomasyna | ziarna | **497** | **682** | **828** | **575** |
| | słomy | 1279 | 1498 | 2550 | 1595 |
| | ogółem | 1777 | 2180 | 3378 | 2170 |

Jak to widzieliśmy i na części B., siew rzadszy oraz siew pasowy dały dużo mniejszy plon. Saletra wywierała skutek i to znaczny. Porównywując plony otrzymane na niwie II. widzimy, że plony na niwie IV. są znacznie mniejsze przy jednakowej gęstości siewu, skąd wnioskować możemy, że ten kawałek pola jest znacznie słabszym.

2) Kainit działał lepiej jak na dziale II., podniósł nieco plon ziarna i słomy, przy mniejszej dawce saletry, a skutkował bardzo znacznie przy większej dawce tejże i gęstym siewie, lecz nie przy siewie pasowym.

3) Superfosfat działał dodatnio, podnosząc plon ziarna i słomy. Silniej wtedy, kiedy był dany równocześnie z nawozem azotowo-potasowym. Największy plon zebrano na większej dawce saletry, kainicie i żużlach Thomasa. Zebrano 82·8 *kg* ziarna i 2552 *kg* słomy przy 425 *kg* ziarna i 998 *kg* słomy zebranych bez nawozu (wprawdzie przy nieco rzadszym siewie). Żużle działają tak samo lub lepiej jak superfosfat.

* * *

Ferma Sosolowiecka przedstawia nam typ odległego od folwarku pola, które tylko rzadziej było i może być nawożonem. W podobnych warunkach znajduje się wiele glinkowatych gleb Podola, szczególniej w gospodarstwach włościańskich, marnujących z dawien dawna obornik w najhaniebniejszy sposób. Pole fermy, od kilkunastu lat nienawożone obornikiem, jest wyczerpane nietylko co do azotu. Saletra sama wywierała skutek większy tylko na ziemniaki, które przy długim okresie wegetacyjnym i swych zdolnościach przyswajania pokarmów, były w stanie zaspokoić swe potrzeby co do kwasu fosforowego i potasu. Owies już tych zdolności nie posiadał, plon jego jest wogóle bardzo lichy, a saletra mało co go poprawić zdoła. Gleba fermy była wyczerpana i z kwasu fosforowego. Superfosfat działał wszędzie dodatnio na plon tak ziarna jak i słomy. Stosunkowo najsłabiej na bobik, przy którym działał mocniej dopiero przy równoczesnem nawożeniu kainitem. Na podstawie wyników tegorocznych przypuszczać możemy, że na glebach będących w podobnym stanie jak gleba fermy Sosolowieckiej, jednostronny dodatek nawozów fosforowych do obornika, podniósłby znacznie skuteczność tegoż.

Co do kainitu, to przypomnieć musimy, że dano go nieodpowiednio przed samym siewem, na wiosnę, a do tego przez kwiecień i maj panowała w Sosolówce posucha. W odpowiedniejszych warunkach działanie kainitu magłoby się nam przedstawić całkiem odmiennie, bo musimy przypomnieć tu doświadczenie r. 1897 i 1898 przeprowadzone przez p. Noela w Sosolówce z jęczmieniem i pszenicą jarą. (Patrz S p r a w o z d a n i e z d z i a ł a l n o ś c i k r a j o w e j s t a c y i c h e m i c z n o-r o l n i c z e j w D u b l a n a c h III. str. 47a i IV. str. 15a), gdzie działanie kainitu wprawdzie na polach bliżej folwarku ku Seretówce, więc niżej położonych, wystąpiło bardzo wyraźnie. W naszych tegorocznych doświadczeniach kainit sam, lub z saletrą nie działał na kartofle i bobik, wpłynął dodatnio na owies (tylko z saletrą) przy większej gęstości siewu. Przy równoczesnym nawozie azotowo-fosforowym wpływał dodatnio na plon ziarna u owsa i bobiku.

Żużle Thomasa działały prawie tak dobrze jak superfosfat.

Brak wapna należy również do wad gleby sosolowieckiej. Dodatek wapna do obornika podniósł plon blisko o 10 *q* ziemniaków.

Co do gęstości siewu, to na tak ubogiej ziemi nie mógł być odpowiednim siew rzadki, ale bez nawozów i gęstszy siew nie dał nigdzie większego plonu z wyjątkiem nieco przy bobiku.

Siew pasowy według zmodyfikowanej metody p. Owsińskiego dał znacznie m n i e j s z y plon przy owsie, nie wpłynął ujemnie na plon ziarna przy bobiku.

Ciekawszem będzie w następnych latach skonstatowanie, jak wpłyną na urodzajność gleby fermy sosolowieckiej nawozy sztuczne, a jaką obornik? Obornik przychodzi co cztery lata, nawozy sztuczne dawać będziemy początkowo co rok, aby się przekonać o skutkach jednostronnego nawożenia. Co do gęstości siewu to ten musimy modyfikować stosownie do siły nawozowej gleby. Musimy siać więc gęściej niż w r. bieżącym.

III.

Trzecia ferma w Wierzbnie nie dała rezultatów takich, z którymi moglibyśmy się podzielić już obecnie z Szanownymi Czytelnikami. Pole przeznaczone pod nię było świeżo drenowanem, niedawno nawożone obornikiem, a więc różnice wystąpiły bardzo niewielkie. Zyskaliśmy tylko tę pewność, że pole to jest dostatecznie równem, by módz w dalszym ciągu przeprowadzać na niem zamierzone doświadczenia.

Zakładając na wiosnę fermy według podanego w Nrze 49. planu, robiliśmy próbę, czy metoda, jaką na nich zastosowaliśmy, będzie dostatecznie ścisłą, aby dać praktyce pewne wskazówki, a równocześnie, czy nie będzie zanadto kłopotliwą w wykonaniu. Jednoroczna próba pozwala nam twierdzić, że plan „fermy“ odpowiada całkowicie swojemu zadaniu, a oraz że nie tak trudno znaleść odpowiednich ludzi, którzy je potrafią poprowadzić pod kontrolą stacyi, że wreszcie ferma nie jest kosztownem przedsięwzięciem, bo wydatek wynosi około 200 zł. r o c z n i e. Nadto zebrania członków Towarzystwa gospodarskiego we fermie przekonały nas, że nic nie może tak zainteresować rolników, jak rzeczy widziane; nic tak przekonać ich nie potrafi, jak to co widzą na polu doświadczalnem.

Kwestyą „ferm“ zaczęli się nasi rolnicy żywo interesować, przekonawszy się, że mogą mieć z nich realny pożytek. Wynikiem zwiedzenia fermy w Zahajpolu było założenie fermy dla powiatu Ś n i a t y ń s k i e g o w Załuczu. Z wiosną r. bieżącego powstają dwie fermy urządzane staraniem Oddziałów c. k. Towarzystwa gospodarskiego stryjskiego i samborskiego; miejmy więc nadzieję, że i inne Oddziały pójdą za dobrym przykładem, że każdy założy u siebie podobną fermę. Będzie to jeden z najdzielniejszych sposobów ponniesienia miejscowego i okolicznego rolnictwa, zarazem też jednym ze skutecznych środków ożywienia zebrań Towarzystwa przez dostarczenie żywotnego materyału do pożytecznych i pełnych treści omawiań.

# Jeszcze w sprawie hucułów.

(Dokończenie).

III.

Pozostałby mi do opisu og er J u p i t e r, wychowany przez ks. Witolda Czartoryskiego w stadzie piwodzkiem, a choć dotąd Towarzystwo gosp. nie weszło w jego posiadanie z powodu, że hodowca chcący go mieć na stacyi, musiałby znaczniejszą kwotę dopłacić do ceny maxymalnej, którą Towarzystwo daje, myślę, że książę-prezes nie weźmie mi za złe, że przy jego wychowanku kilka zdań ogólnikowych wypowiem.

Ogier ten niema może form takich, jakich — stosując się do mody angielskiej — dziś wymagamy. Między jednak klasą, której — że się tak wyrażę — przez skórę trzeba się dopatrzeć, a formami, za któremi obecny świat hodowlany się ugania, jest otchłań, a tej wielu na drodze swych usiłowań nie spostrzega wcale, cietrzewiąc się na „błędach piękności“ (Schönheits-Fehler.

Porównywując dawne portrety Kossaka, przedstawiające takiego K o h e y l a n a, B a g d a d y e g o, G a z e l l i, M l e c h y i S a h a r y z teraźniejszemi rycinami koni angielskich, widzi się kolosalne różnice. Różnice te jednak schodzą do zera, gdy przepatrując kilkaset portretów koni angielskich, które Mr. Theo Taunton w swem dziele „Famous Horses“ nam podaje, dochodzi się do portretów ich protoplastów. Przepyszne nieraz formy mają radautzery, wykrojone często podług sylwetek najpotężniejszych staillonów angielskich, lecz cóż z tego, kiedy konie te najczęściej z gliny są ulepione.

Doświadczenie na tem polu nauczyło nas cenić suchość tkanek, jędrność i klasę, którą rodowód gwarantuje. Oto rodowód Jupitera:

szpakowaty ogier **Jupiter** ur. 1896.

(Oficyalna księga stad koni oryentalnych dla Galicyi i Bukowiny Vol. I. Pag. 4).

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Gazella | | | | El Kebir | | | |
| Gazella | | Hindostan | | Rozmaita | | Hadudy | |
| Gazella { Abiat (Or. Ar.) Gazella (Or. Ar.) | El. Delemi { El. Delemi (Or. Ar.) 5 Hadla I (Or. Ar.) | (Slawuta) | Amurueh (Or. Ar.) | Sahara { Koheylan (Or. Ar.) Sahara (Or. Ar.) | El. Delemi { El. Delemi (Or. Ar.) 5 Hadla I. (Or. Ar.) | Hamane (Or. Ar.) | Hadudi (Or. Ar.) |

Często się słyszy zdania anglomanów: „Poco rozpoczynać to samo, co Anglicy temu stokilkadziesiąt lat rozpoczęli i pracą swą rynki zbytu na całym świecie zdobyli! Przyznaję racyę, gdy chodzi o chów koni zbytkowych, o te sztuczne kwiaty hipologiczne, na wskróś cywilizowanego świata. Gdy jednak chodzi o produkcyę konia mającego być dobrym i w niedostatku, odpornym na wszystko, w kraju, gdzie w przecięciu koń dostaje zaledwie paszę bytu, tam zacząć musimy od tego, od czego Anglicy zaczęli. Olbrzymi skok w osiągnięciu świetnych rezultatów zrobiła angielska hodowla odrazu. Zaledwie kilka generacyi oddzielało najznakomitsze konie jak E c l i p s e, H e r o d i M a t c h e m od arabów, które tam sprowadzono.

Dziś błędy w koniach angielskich, jak błędy temperamentu, konstytucyi, nóg przednich, płuc, tak często się zdarzające, tak znakomity badacz jak B r u c e L o w e, który swem dziełem ogromnie rozszerzył widnokrąg hodowcom, radzi Anglikom p o p r a w i a ć a r a b a m i. Koń angielski bez błędów wymienionych jest dziś coraz rzadszy, a tem samem droższy i w większej ilości nie łatwy do dostania. Zresztą rolą arabów w naszej hodowli jest: w y t w a r z a ć t e n m a t e r y a ł, n a k t ó r y m o g i e r r z ą d o w y s p ł o d z i ć m o ż e r e m o n t ę.

Szczęściem dla Galicyi, chów koni czystej krwi arabskiej uratowany został od zagłady, którą m u wszechwładna moda zgotować chciała. Dziś tenże skoncentrowany zaledwie w kilku stadach, szybko się podnosi. Pepiniery z resztek córek i synów puszczy; za krocie sprowadzonych z Arabii, znajdują się w rękach, które gorliwie pracują nad powrotem do dawnej świetności. Najznakomitsze okazy przeprowadzone z Jarczowiec, znajdują się w Jezupolu. Takie klacze jak P o z i o m k a i K a d i s z a z odpowiednimi im łączone ogierami, daćby mogły produkta rzeczywiście europejskiej

wartości. Obowiązkiem naszym jest starać się wszelkiemi siłami o zdobycie kilku ogierów najpierwszej klasy z Arabii.

Sekcya chowu koni wysłała memoryał do Ministeryum rolnictwa w sprawie ogólnego podniesienia chowu koni w Galicyi, w którym i o potrzebie takich ogierów jest wzmianka. Jeżeli będziemy mieli dostateczne poparcie Koła polskiego i ludzi stojących przy wielkim ołtarzu, to nasze usiłowania uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

* * *

Najliczniejszym materyałem hodowlanym są u nas dotąd przez niemców tak nazwane „koniki“. By tę masę znakomitego materyału trochę uszlachetnić, dodać im wzrostu, nie możemy tego czem innem dokonać jak arabami. Rezultaty takich krzyżowań są świetne. Miałem sposobność nieraz to skonstatować. Z tych to krzyżowań powstaje podkład, na którym można już produkować konie zdatne na remonty i tu więc dopiero zaczyna się właściwa działalność rządowych ogierów. Przedstawiono mi z takich pierwotnych krzyżowań kilka udanych ogierów, nie nabyłem ich jednak, a że niezadowolenie hodowców, przedstawiających takie konie na reproduktory krajowe, odbiło się echem w sekcyi w formie skargi, sądzę, że uzasadnienie teoretyczne nie będzie tu od rzeczy.

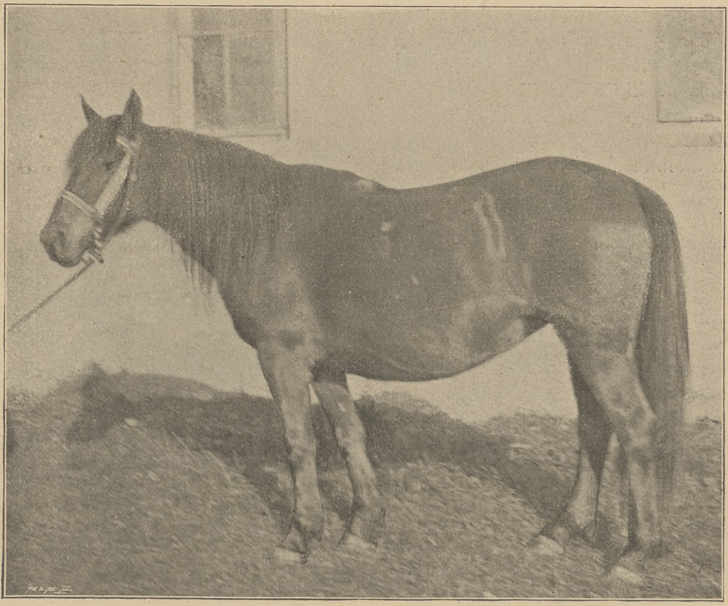
Między dobrym produktem nawet zupełnie *„correct“* zbudowanym, a materyałem reprodukcyjnym jest ta różnica, że arab czystej lub wysokiej krwi, spłodzi na klaczy krajowej doskonałego konia, ten koń jednak tylko wyjątkowo posiadać będzie tę siłę reprodukcyjną jaką posiada krew czysta. Gdyby koń półkrwi miał zalety konia pełnej krwi, toby był koń oryentalny nie stworzył konia angielskiego, a ten byłby nie stworzył tyle innych sztucznych ras końskich. Wyjątkowo więc konie półkrwi arabskie o lepszych niż przeciętne dobre zalety, można z pożytkiem dla ogólnej hodowli użyć do produkcyi.

Zadanie dostarczania ogierów spoczywa więc przedewszystkiem w takich stadach jak Jezupol, Jabłonów, Piwoda i Taurów. Księga stad koni oryentalnych może służyć jako objaśnienie dla innych hodowców, jaki materyał jakiego pochodzenia chować mają, jeżeli pragną, by ich produkta weszły na listę reproduktorów krajowych.

* * *

Księga stad koni huculskich, o którą słusznie dopomniał się p. Krzysztofowicz, wkrótce założoną będzie Podstawą do zapisu nie może być jednak tytuł ten, że klacz dana pochodzi z Huculszczyzny. Tym sposobem doszłoby się do absurdu. Koń huculski w olbrzymiej większości jest dziś tak nędznym, że rasę tę zdyskredytowalibyśmy do reszty, pokazując ją światu.

Tylko okazy pierwszorzędne mogą być w książce wciągnięte, do których z dwudziestu kilku klaczy zprowadzonych w niziny, zaledwie dwie znajdujące się obecnie w stadzie piwodzkiem, z czystem sumieniem zali-



Zdjęcie momentalne aparatem „Cartridge Kodak Nr. 5. Podług fotografii wykonanej przez p. K. Ostoia Ostaszewskiego w Grabownicy.

## „ILCIA“

(gniada klacz 9-letnia, $134\frac{1}{2}$ *cm* wysoka 185 *cm* obwodu w pasie. Nagrodzona pierwszem premium c. k. Gal. Towarzystwa gospodarskiego i Listem pochwalnym c. k. Krakowskiego Tow. rolniczego na wystawie przeglądowej w Zabiem 9. września 1899. — P. str. 25 do artykułu „Jeszcze w sprawie huculów“.)

czyć mogę, z protekcyi zaś jedną klacz, znajdującą się w Rymanowie. Na Huculszczyźnie z tych co były na wystawie, dziewięć sztuk zanotowałem sobie, które mogą figurować jako należące do pepiniery tej rasy.

Na str. 24. podaję fotografię najlepszego okazu. Jestto „**Ilcia**“, gniada klacz dziewięcioletnia, wychowana przez włościanina p. Teodora Bojczuka w przysiołku Żabiego „Ilcia ; 134½ *cm* wysoka, 185 *cm* obwodu w pasie, zakupiona przezemnie, odstąpiona następnie ks. Witołdowi Czartoryskiemu do stada w Piwodzie. Klacz ta otrzymała na wystawie przeglądowej w Żabiem 9. września 1899 pierwszą nagrodę c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego i list pochwalny Krakowskiego Towarzystwa rolniczego (jedyny, jaki to towarzystwo na wystawie w Żabiem wydało).

* * *

By wyczerpać temat na czele wymieniony, pozostaje mi tylko dodać jeszcze dwa słowa.

Będąc w Nadwórnej podczas wycieczki, którą p. Sandoz inspektor hodowlany Krąk. Tow. roln. za baranami czarnymi a p. Bojanowski i ja za hucułami przedsięwzięliśmy. Kupiłem tam wałacha gniadego z gór przyprowadzonego za marne 40 zł. Panowie: Sandoz, Bojanowski i p. Nestajko, weterynarz nadwórniański i ja badaliśmy wszyscy podejrzane płuca tego konia. Ostatecznie p. Nestajko stanowczo oświadczył, że koń jest dychawiczny. Tamci panowie z pewną rezerwą skłaniali się także do tego orzeczenia. Trzymając się pewnych wskazówek z mej ciągłej praktyki, o których innym razem napiszę, byłem przeciwnego zdania i obiecałem, gdy się stan płuc tego konia zdeklaruje, ogłosić tę rzecz w „Hodowcy“.

Ironiczna uwaga p. Głuchowskiego w nrze 49. „Rolnika“ z 28. paźdz. 1899, że „widział niefryców, którzy się przekonali, że to co za zdrowe kupili, było dychawiczne“, przypomniała mi ten epizod — dlatego też wywiązuję się z mej obietnicy w „Rolniku“.

Wałacha tego podobnej budowy jak „Ilcia“ tylko mniejszego kalibru, użyłem do pługa, następnie opowiedziawszy historyę jego, odstąpiłem jednemu z mych nielicznych przyjaciół Konik ten stał się najmilszym towarzyszem jego synka jedynaka. Malec z koniem tym bawi się jak z dogiem, za ogon go ze stajni wyciąga, wyjeżdża na ganek po schodach, ugania po wertepach, a babcia niedałaby go za wszystkie skarby świata. Synek ojcu pożycza czasem swego wierzchowca, który 86 kg. niesie bez wysiłku tak, jak przedtem 25 kg. nosił. Ojciec też, lubiąc polować na dziki, pędzi nieraz galopem pod górę, a konik tylko parska i sapie jak miechem. O dychawicy niema mowy! Przeciwnie stało się z klaczą „Handzią“, którą w Delatynie wówczas kupiłem. O tej nikt z nas nie przypuszczał, że w niespełna w rok zdychawiczeje. Znaleźli ją ci sami trzej Panowie i posłali po mnie, gdym w dworku czarnohorskim wypoczywał. Wielka też była radość, żeśmy na ten okaz natrafili. Odbyła podemną całodzienną drogę z Delatyna do Żabiego. „Handzia“ była mocno zapasioną, wzięta do ostrej roboty, będąc przytem źrebną, zdychawiczała. *Errare humanum est* — lecz różne są errata.

Nie mam nadziei, by wyjaśnienia te i poprzednie uchroniły mnie od zjadania codzień na śniadanie, jak to Zola radzi, *„un crapaud“*, które mają podniecać do pracy, dodawać energii — lecz może, może się w końcu do nich przyzwyczaję .. *pro publico bono.*

*Ostoia Ostaszewski.*

## SPRAWY TOWARZYSTWA.

**I. posiedzenie Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.** odbyło się dnia 13 stycznia b. r. pod przewodnictwem hr. Stadnickiego Stanisława.

Obecni pp.: Dr. Pilat Tadeusz, Wiesiołowski Adolf, Tyniecki Władysław, ks. Sapieha Władysław, dr. Szyszyłowicz Ignacy, Onyszkiewicz Mieczysław, Frommel Juliusz, Timoftiewicz Ludwik, br. Brunicki Julian, Langie Tadeusz, dr. Skałkowski Tadeusz, dr. Miczyński Kazimierz, Hodoly Ludwik.

Pp. Brykczyński, Breuer, Cielecki, ks. Czartoryski, Gniewosz, ks. Lubomirski i Schnell usprawiedliwili swoją nieobecność.

Pierwszym punktem porządku dziennego było sprawozdanie z obrotu handlu nawozami sztucznymi za rok ubiegły; referent tej sprawy p. Hodoly odczytał zamknięcie rachunkowe za rok 1899 i udzielił do tegoż wyjaśnień — zdał również sprawę z umowy, którą imieniem Komitetu zawarł z fabrykami superfosfatów i żużli Thomasa na kampanię roku bież Przyjęto to sprawozdanie do wiadomości a na wniosek hr. Przewodniczącego wyrażono podziękowanie referentowi za pomyślne prowadzenie i rozwój tego działu.

P. Wiesiołowski imieniem Sekcyi hodowlanej referował następujące sprawy:

1. Na żądanie Oddziału tłumackiego, aby skłonić Towarz wzaj. ubezpieczeń w Krakowie do urządzenia ubezpieczenia na bydło rogate i trzodę chlewną od karbunkułu, pomoru i innych chorób — uchwalono przedstawić tę sprawę rzeczonemu Towarzystwu celem przestudyowania jej co do możliwego uwzględnienia; przy tej okazyi przypominając sprawę poprzednio poruszaną, asekuracyi bydła opasowego, transportowanego w wagonach.

2. Na żądanie Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu uchwalono udać się do Ministerstwa rolnictwa o przyznanie nadal temuż Towarzystwu subwencyi rządowej w kwocie 1000 K.

3. Petycyę Towarzystwa rolniczego dolno-austr. w sprawie uchylenia koncesyi dla projektowanych rzeźni bydła i świń na granicy rumuńsko-węgierskiej celem exportu mięsa tego za granicę—jakoteż petycyę tegoż Towarzystwa w sprawie zakazu sprowadzania pierza, jaj i drobiu z Włoch, gdzie ptactwo to ginie na cholerę, uchwalono jak najusilniej poprzeć przez Koło polskie w Radzie państwa i w Ministerstwie rolnictwa.

4. Zatwierdzono założenie owczarni zarodowej Czuszek (tj. 10 matek i tryka):
u p. Jerzego Ballenbacha w Rechbergu, Oddział Jaworów,
u p. Jana Procyka w Ladańcu, Oddział Przemyślany.

5. Zatwierdzono założenie chlewni zarodowych:
u p. Stefana Kozickiego w Łopusznie, Oddział Żółkiew, u p. Zdzisława Obertyńskiego w Hujczu, Oddział Rawa, u Kółka rolniczego w Kulparkowie, Oddział Lwów, u Michała Kozorysa w Bohorodczanach, Oddział Stanisławów, u Benedykta Ziegelheima w Hanaczowie, Oddział Przemyślany, u Aleksandra Strzeleckiego w Kukizowie, Oddział Lwów.

6. Zatwierdzono stacyę knura u pani Bitschanowej w Kadłubicach, Oddział Złoczów,

7. Sprawozdanie weterynarza kraj. p. Sochaniewicza o próbnem szczepieniu tuberkuliną obór zarodowych pełnej krwi rasy simmenthalskiej w Busku Trześniowie, Zarszynie i Rozwiennicy, które wypadło bardzo pomyślnie — przyjęto do wiadomości.

8. Również przyjęto do wiadomości zwinięcie obory zarodowej półkrwi rasy oldenburgskiej w Psarach, które na życzenie właściciela nastąpiło, jakoteż zwinięcie obory zarodowej włościańskiej półkrwi rasy simmenthalskiej Zarszyn-Długie, która istniała lat 6, spełniła zatem regulaminem zakreślone zadanie.

9. Obora zarodowa półkrwi rasy simmenthalskiej we Wróbliku (Oddział sanocki), została zwiniętą, natomiast zaprowadzono tamże oborę rasy simmenthalskiej pełnej krwi. W końcu przyjęto do wiadomości zwinięcie obór zarodowych pełnej i półkrwi w Niebieszczanach, (Oddział sanocki.)

P. Timoftiewicz referował sprawę zmiany §. 925 ustawy cywilnej z 1811 roku, co do ewikcyi

przy kupnie i sprzedaży zwierząt domowych — proponowane przez referenta okresy ewikcyi zostały przyjęte jakoteż referat cały z małemi zmianami, na które się referent zgodził. Uchwalono przeto przesłać go Namiestnictwu i magistratowi m. Lwowa.

Do Rady kolejowej kraj. na delegata ze strony Komitetu wybrano ks. Andrzeja Lubomirskiego.

Do komisyi programowej XXXV. Rady ogólnej wybrano tych samych członków co w roku zeszłym, tj. Pp, dra Tad. Pilata, Onyszkiewicza Mieczysława, Langiego Tadeusza i dra Skałkowskiego Tad.

Br. Brunicki podniósł, że należałoby ostrzedz rolników, którzy przez biura za kontraktem sprowadzają robotników, aby w kontraktach tych wyrażnie zastrzegli sobie, że robotnicy ci mają być zdrowi i z robotami rolnemi dobrze obznajomieni. Uchwalono ostrzeżenie takie ogłosić w najbliższym numerze „Rolnika“.

Co się zaś tyczy emigracyi robotników do Prus i Niemiec i kontraktowania tychże przez agentów, uchwalono wnieść motywowane przedstawienie do Namiestnictwa celem ograniczenia dowolności w postępowaniu tych agentów.

P. Wiesiołowski zawiadomił, że Namiestnictwo rozporządzeniem świeżo wydanem wzywa rolników do przedkładania wykazów robotników zajętych przy siewnikach (!) celem obowiązkowego ubezpieczenia tychże od wypadków. Ponieważ sprawa ta nie jest jeszcze należycie wyjaśnioną, przeto uchwalono odroczyć ją do najbliższego posiedzenia Komitetu.

P. Lange imieniem Sekcyi mleczarskiej przedstawił program wykonania dawniej powziętej uchwały wysełania stypendystek do mleczarni w Wyszatycach i w Niebocku, a mianowicie wezwani będą prezesowie Rad Oddziałów do przedstawiania kandydatek na kurs dwumiesięczny, który odbędzie się w Wyszatycach w marcu br., w lecie odbywać się będą te kursa w Niebocku koło Sanoka. Należy równocześnie udać się do Wydziału kraj., aby delegował p. Biedronia do nadzorowania tych kursów i egzaminowania kandydatek. Wnioski te zatwierdził Komitet.

P. Wiesiołowski jako delegat Komitetu na kurs ogrodniczo-sadowniczy w Kołomyi zdawał sprawę z tego kursu i wyraził się bardzo pochlebnie tak o prelegencie p. Piotrowskim jak i o słuchaczach, którzy wiele skorzystali.

**Walne zebranie Oddziału Tow. Gosp. gal. w Tarnopolu** odbyło się w dniu 8. bm. Prócz wielu spraw administracyjnych jakie załatwiono, głównym punktem porządku dziennego był odczyt p. Stanisława Kierskiego „O chowie bydła i licencyonowaniu buhajów“. (Odczyt ten podamy naszym czytelnikom w jednym z najbliższych numerów Rolnika. (Przyp. Red.).

**Walne zebranie Oddziału pokuckiego Tow. Gosp.** odbyło się dnia 12. bm. w Kołomyi. Dla braku miejsca podamy sprawozdanie w najbliższym numerze.

# KRONIKA.

**Walne Zgromadzenie Oddziału c. k. galic. Towarz. gospodarskiego w Stryju** odbędzie się w sali Rady powiatowej d. 27. stycznia 1900 o godz. 2ej. Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie z czynności w roku 1899 i Sprawozdanie kasowe za rok 1899; 2. Wybór nowych członków; 3. Wybory: *a)* Przewodniczącego Oddziału i tegoż zastępcy; *b)* 2. członków Rady Oddziału i zastępców tychże; *c)* 3. członków komisyi szkontrującej; (wszystkich na peryod 1900—1902); *d)* delegatów na najbliższą (1900 r.) Radę Ogólną Towarzystwa; 4. Sprawy bieżące, mianowicie: *a)* o handlu nawozami sztucznymi, nasionami i t. p. dla członków; *b)* o robotnikach rolnych; 5. Odczyt p. dr. J. Szyszyłowicza, kierownika krajowej Stacyi botaniczno-rolniczej we Lwowie, „Pogadanka o kupnie nasion“; 6. Ewentualna dyskusya nad odczytem powyższym; 7. Wnioski członków.

Na to posiedzenie zaprasza Rada Oddziału najuprzejmiej p. p. Członków, oraz wszystkich p. p. Członków Oddziałów innych, którzy jako goście są zawsze jak najmilej widziani.

P. P. Członków Oddziału prosimy najuprzejmiej, by zechcieli o ile możności propozycye co do przyjęcia nowych członków zgłaszać poprzednio na piśmie, również sprawy, które zamierzają podnieść na zebraniu; a wnioski swe by w każdym razie zechcieli sformułowane i napisane przewodniczącemu wręczać, a to w celu zapobieżenia omyłkom. Stryj d. 16. stycznia 1900.

Przewodniczący: *Julian Brunicki.*

**Produkcya cukru w Austryi.** Kampania cukrowa 1898/9 roku należy do najpomyslniejszych w Austryi. Zwłaszcza wewnętrzna konsumcya i eksport cukru dosięgły niebywałych dotychczas rozmiarów. Podajemy poniżej główniejsze dane (w miljonach cetn. metr.) w porównaniu z rokiem poprzednim.

| | Cukrow. konsum. | Cuk. sur. | Raz. wartość sur. cukr. | w porówn. z poprz. rokiem |
|---|---|---|---|---|
| Zapasy pierwotne . . . | 1.150 | 0.793 | 2.070 | — 0.466 |
| Wyprodukowano netto . | 8.535 | 0.908 | 10.391 | + 2.188 |
| Razem . . | 9.685 | 1.701 | 12.362 | + 1.722 |
| Wywóz . . . . . . | 5.242 | 1.416 | 7.242 | + 2.308 |
| Konsumcya wewnętrzna . | 3.439 | 0.049 | 3.871 | + 0.143 |
| Z końcem kampanii . . | 1.002 | 0.234 | 1.349 | — 0.728 |

W produkcyi ubiegłych czterdziestu lat znajdujemy jeden tylko wypadek, mianowicie w roku 1894/95 że produkcya była większą. Wynosiła ona mianowicie 10·44 miliony M. cent. — Eksport zaś stanął na wysokości dotychczas w ogóle niebywałej, powiększywszy się o 2·3 Mil. M. cent. — Konsumcya wewnętrzna również wykazuje poważny przyrost, mianowicie o 143 tysiące M. cent. *(r)*

**P. T. Właściciele chmielarni** którzy potrzebują chmielarzy fachowo uzdolnionych raczą się zgłaszać do Dyrekcyi Szkoły chmielarskiej w Starem Siole p. loco. Również i chmielarze poszukujący posady, niechaj się zgłoszą do szkoły chmielarkiej tamże.

**Filia „Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu“ we Lwowie** zawiadamia nas iż z dniem 1go bm. otwarty został w tym Banku **Oddział Towarowo-Handlowy.** W zakres działania tego Oddziału wchodzą wszelkie czynności handlowo-komisowe, a zatem: zakupno i sprzedaż zboża, nasion, spirytusu artykułów pastewnych, sztucznych nawozów i wszelkich innych ziemiopłodów.

**Sprzedaż otrąb.** C. k. Intendentura II. korpusu zawiadamia ze w r. 1900 sprzedaż otrąb w magazynach wojskowych odbywać się będzie po cenach następujących: we Lwowie po 6 K. 36 h. w Brzeżanach 6 K. 18 h. w Stanisławowie po 6 K. 54 h. w Kołomyi 6 K. 58 h. w Czerniowcach po 6. K. 74 h. w Złoczowie po 6 K. 26 h. w Tarnopolu po 6 K. 12 h. w Mostach Wielkich po 6 K. 34 h. w Monasterzyskach 6 K. 50 h.

# DROBNE WIADOMOŚCI.

**Temperatura wody do pojenia bydła** nie jest obojętną rzeczą dla wydajności mleka. Jak w jednej amerykańskiej stacyi doświadczalnej wykazano, pomiędzy temperaturą wody a ilością udoju zachodzi ścisły związek. Doświadczenia przyprowadzono w sposób następujący: w trzech oddziałach ustawiono po dwie krowy, które zupełnie jednakową karmiono paszą i wypuszczano na podwórze podczas pogody. Różnica polegała na tem, że jeden oddział pojono wodą, której temperatura wynosiła 0° C, drugi zaś wodą o 21° C. Czas trwania próby podzielono na 3 okresy a w każdym okresie dawano każdej krowie wodę o temperaturze odwrotnej tj. odpowiadającej innemu oddziałowi, a to w tym celu, aby zbadać również różnice zachodzące pomiędzy krowami wskutek ich wrodzonych właściwości i aby je uwzględnić przy obliczeniu wydajności mleka.

Badania te doprowadziły do następujących spostrzeżeń: 1) przy pojeniu ciepłą wodą (o 21° C.) krowy dawały dziennie przeciętnie $^1/_9$ litra mleka więcej, niż przy pojeniu wodą zimną. 2) Ciepłej wody piły krowy znacznie więcej. 3) Przy ciepłej zjadały paszy więcej o $^1/_2$ kg. wskutek czego przy ciepłej wodzie na litr mleka zjadały 1·44 kg. paszy, a przy zimnej 1·54 kg. *r.)*

**Leczenie wywichniętych nóg u koni.** Często z powodu gołoledzi trafiają się zwichnięcia u koni w zimie, wobec tego nie odrzeczy będzie opisać sposób postępowania podany przez jednego z praktycznych weterynarzy. Radzi on na podstawie własnej praktyki, aby zamiast zimnych i lodowych okładów jakie zwykle się zastosowuje, wsadzić zwichniętą nogę, o nabrzmiałym bolesnym stawie do o ile możności gorącej wody (bez oparzenia naturalnie) na całą godzinę a potem obwiązać bandarzem płóciennym który poprzednio namoczono w mieszaninie tynktury arniki i terpentyny (1 część terpentyny 10 cz. spirytusu) wysuszono i następnie znowu w tej mieszaninie zmaczano. Konie z któremi w ten sposób postępowano mogły już w parę dni po zwichnięciu być znowu używane do zaprzęgu. *(m.)*

**Środek tamujący krew.** Jako doskonały środek do zatamowania upływu krwi z silnie krwawiących ran zaleca rosyjski lekarz Dr. Paszkow, świeżo spalone płótno lniane lub włókno albo bawełnę. Popiół z tego pozostały posypany na ranę tworzy z krwią gęstą dobrze zatykającą powłokę antyseptyczną pod którą rana się prędko goi. Ponieważ świeżo uzyskany popiół nie zawiera wcale żadnych zarazków przeto zapobiega wszelkiemu ropieniu się i zapaleniu oraz zakażeniu rany. Środek ten prosty w wielu nagłych wypadkach w gospodarstwie może mieć zastosowanie — gdyż o kawałek lnianej lub bawełnianej szmaty łatwiej wszędzie niż o innne środki. Powszechnie używany u ludu środek mianowicie pajęczyna z chlebem, był nieraz przyczyną śmierci z powodu zakażenia krwi zarodkami tężca (tetanus), lub innemi bakteryami, co łatwo zrozumieć jeśli się zważy że na brudnej pajęczynie znajduje się masa kurzu i najrozmaitszych bakteryi opadłych z powietrza. *(m.)*

## Pytania i odpowiedzi.

*Pragnąc aby ten dział stał się prawdziwie pożytecznym poradnikiem dla naszych czytelników, prosimy o nadsyłanie odpowiedzi z własnego doświadczenia na zadawane pytania. W razie nie nadesłania przez nikogo dobrej odpowiedzi postaramy się zawsze przez zasięganie zdania ludzi fachowych w każdej poszczególnej kwestyi, dać o ile możności wyczerpujące wyjaśnienie bądźto w „Rolniku" bądźto wprost listownie jeśli rzecz nie jest tego rodzaju że może ogół zainteresować. Redakcya.*

**Pytanie 5.** Jak gospodarować w dość żyznej okolicy górskiej gdzie chów bydła nie bardzo się opłaca z powodu niskich cen mleka a wysokich paszy streszczonej, rolnictwo zaś przynosi tylko corocznie stratę, dla stałego braku lub bardzo wysokiej ceny służby i robotników dziennych, których nadto w czasie najpilniejszych robót wcale za żadną cenę dostać nie można? Czy chów owiec na mięso i wełnę nie byłby wskazany lecz jakich i z kąd nabyć potrzebną większą ilość by od razu zmienić tryb gospodarstwa? Naturalnie niema mowy o owcach dojnych, bo dojarki nawet do krów dostać trudno. Czy istnieje w kraju jaka uczciwa firma lub przedsiębiorstwo któreby corocznie na miejscu zakupywało już utuczone wybrakowane owce i skopy w większej ilości? Jak się mniej więcej płacą tłuste owce na żywą wagę? Gdzie najkorzystniej i po jakiej cenie można zbywać wełnę. Jaki rachunek w ogóle przedstawia hodowla owiec w stosunku do hodowli bydła?

Czy są gdzie w kraju jakie większe owczarnie w górskiem położeniu prowadzone racyonalnie należycie opłacające się gdzie by można zasięgnąć bliższych wiadomości o hodowli tychże. Może są jakie jeszcze inne sposoby gospodarowania w wyżej opisanych warunkach i jakie? *W. T.*

**Odpowiedź na pytanie 2.** Aby uchronić groch przed wyłożeniem się, co szczególnie jeżeli nastąpi przed okwitnieniem bardzo ujemnie wpływa na plon, należy go siać z roślinami, które mając grubsze i sztywniejsze łodygi, służą dla grochu jako rodzaj tyczek. Najlepiej nadaje się do tego bobik, a mianowicie miesza się go w stosunku 30 — 35 kg. na każde 100 kg. zasianego grochu. — Ujemną stroną takiej mięszanki jest że ani za pomocą starannego młynkowania ani też przy użyciu tryera nie jest się w stanie potem zupełnie oddzielić bobik od grochu i zawsze mała ilość drobniejszego bobiku w grochu pozostanie.

Komu zależy na czystości grochu, niechaj mięsza z grochem owies, a mianowicie takie gatunki owsa, które odznaczają się twardą i silną słomą jak owies nubijski, czarny Hallet'a, węgierski i t. p. — Owies zapomocą silnego młynkowania i tryerowania da się zupełnie od grochu od czyścić, jednak przy takiej mięszance nie tak dobrze osiąga się cel, jak przy mięszance grochu z bobikiem, zwłaszcza jeżeli w lecie są częste ulewy i burze. — Wapnowanie gruntów i nawożenie nawozami sztucznymi fosforowymi również dodaje roślinom strączkowym jak groch i wyka odporności przeciw wyleganiu.

U siebie dopóki siałem groch czysty miewałem bardzo liche plony. — Groch nieraz zapowiadał się świetnie, lecz pierwsza lipcowa nawałnica powaliła go i zmierzwiła do tego stopnia że zbierałem potem wielkie ilości badyli lecz tylko 2—3 ctm. ziarna z morga. — Obecnie sieję tylko groch w mięszance a mianowicie w stosunku na morg: 50 kg. grochu, 40 kg. bobiku i 20 kg. owsa węgierskiego. — Zasiew ten dokonuję szerokorzutnie: pole zorane w jesieni równa się na wiosnę najpierw broną łąkową, następnie rozsiewa superfosfat, potem idzie siewnik szerokorzutny z nasieniem mięszanki, które przyoruje się na 4—5 ctm. głęboko pługami czteroskibowymi, a wreszcie bronuje się kilka razy wzdłuż i w ukos i w razie posuchy przytłacza gładkim wałkiem. — W ziemiach lżejszych, przypiaszczystych przyoranie nasienia czteroskibowcami da się tylko wtedy należycie wykonać, jeżeli rolę wpierw zwałkujemy cięższym gładkim wałkiem.

Jeżeli podczas wschodzenia mięszanki lub kilka dni po wzejściu rola zostanie zaklepana ulewą, należy użyć bron żelaznych, by utworzoną skorupę rozkruszyć i ułatwić roślinom przystęp powietrza i ciepła. — Mięszanka taka wydaje mi wcale dobre plony a w roku 1898 pomimo, że wśród lata często zdarzały się ulewy i burze, zebrałem z przestrzeni 10 morgów $112\frac{1}{2}$ *q* ziarna, w czem było około 50 *q* grochu, 40 *q* bobiku a $22\frac{1}{2}$ *q* owsa.

Nadmieniam jeszcze, że mięszankę tę sieję w polu dość wycieńczonem, bo w 9. roku po mierzwieniu obornikiem a w 5. roku po zielonym nawozie, zaś przed zasiewem mięszanki daje się superfosfat w stosunku 200 kg. na morg. *J. T. z M.*

## Wiadomości handlowe.

### Ziemiopłody.

**Lwów**, 13. stycznia. Pszenica gotowa 14.20—14.60, na termina 13.50—14.20, żyto gotowe 11.50—12., na termina 11.—11.40, owies obroczny 10.—11.—, na termina 9.80—10.50, jęczmień 10.50—11., brow. 11.50—14.— rzepak 21.50—22.50, groch 11.50—12.—, do gotowania 13.50—24.— wyka 9.——9.80 bobik 9.50—10.—, hreczka —.—, kukurudza nowa 11.——11.40 stara 11.80—12.20, chmiel za 56 kg. 80.—100, koniczyna czerwona 100.—150.—, biała 70.—120.—. szwedzka 90.—140.—, tymotka 34.——48.—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 34.——36.—, na termin 36.——37.—.

Usposobienie niezmienne, jedynie co do spirytusu lepsze.

Bank Rolniczy we Lwowie.

| Płacono 50 *kg.* loco | Kraków 10. stycz. | Przemyśl | Bochnia 4. stycz. | Czerniowce 10. stycz. |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 7.50—8.25 | —.— | 7.75—8.— | 7.75—7.85 |
| Żyto | 6.25—6.90 | —.— | 6.——6.25 | 5.70—5.80 |
| Jęczmień browarny | 6.50—7.— | —.— | 5.50—6.— | 6.——6.50 |
| " na krupy | 5.75—6.15 | —.— | —.— | 5.——5.50 |
| Owies | 5.40—5.80 | —.— | 5.——5.25 | 4.95—5.05 |
| Kukurudza | —.— | —.— | —.— | 5.25—5.30 |
| Hreczka | 7.——8.50 | —.— | —.— | —.— |
| Groch | 8.50-12.— | —.— | 7.——8.— | 6.50—6.75 |
| Fasola | 7.—10.50 | —.— | .—.—.— | 6.25—7.— |
| Wyka | —.— | —.— | .——. | —.— |
| Bobik | —— | —.— | 5.——. | —.— |
| Koniczyna czerwona | —.— | .—.— | .——. | 15.—20.— |
| Rzepak | —.— | —.— | —.— | 17.4-17.60 |

**Wiedeń**, 19. stycznia. (*Giełda zbożowa.*) Pszenica na wiosnę 7.88—7.89, żyto na wiosnę 6.70—6.78, kukurydza na maj-czerwiec 5.25——.—, owies na wiosnę 5.36—5.37, rzepak na sierpień - wrzesień 11.85—11.95, za 50 *kg.* Ceny spirytusu 38.80 do 39.20. Tendencya słaba.

### Bydło i świnie.

**Lwów**, 17. stycznia. 1900.

Płacono za żywy towar od 56—62 kor. za 100 klg. Ceny mięsa w rzeźni, przednie od 96—1.02 kor. tylne od 1—1.04 kor.

**Praga,** 15. stycznia Ogólny spęd 728 sztuk, między tymi galicyjskich 450 sztuk. Płacono za woły galic. średnie 62—70 kor., krowy 48—56 kor., buhaje 62—70 kor. za 100 klg. żywej wagi. Targ dobry.

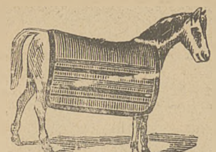
**Wiedeń,** 2. stycznia. Ogólny spęd 4.479 sztuk, opasowych wołów 3629 sztuk, między temi 736 galicyjskich. Mimo większego spędu, popyt był lepszy z powodu licznego zakupna na konserwy mięsne, które to zakupna w tym tygodniu rozpoczęto. W towarach lichszych ruch mały.

Za galicyjskie woły opasowe uzyskano od 56—70 kor. a wyjątkowo i 75 kor. za 100 klg. żywej wagi, za buhaje i krowy od 42—68 kor.

**Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła**
we Lwowie, ul. Kopernika 7.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

# OGŁOSZENIA.



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

## Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

**tylko 2 zł. 50 ct. za sztukę a 4 zł. 25 ct. za parę**

(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkoOci 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

## Steiner'a

Domu komisowego połączonych fabryk derek

**w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.**

Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić.

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks. Schwarcenberga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany, Rotter w Suchej doli i t. d.

**Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich, gratis i franco.** 13—?

## DOM KOMISOWO-ROLNICZY

oraz

**BIURO PORADY**

w sprawach asekuracyjnych, gospodarstwa wiejskiego i melioracyi rolnych

## Stanisława Komornickiego

we Lwowie, ul. Sykstuska l. 28.

Skład i sprzedaż komisowa
**z gwarancyą jakości**
**zboża, nasion,**
**nawozów sztucznych**
oraz
**maszyn**
przyrządów dla straży ogniowych
i
**narzędzi rolniczych**
ze wszystkich fabryk krajowych i zagranicznych
**po cenach najniższych.**

**Zastępstwo**
**Związku handlowego**
dla
Kółek rolniczych
w Krakowie
w sprzedaży wszelkich produktów potrzebnych w gospodarstwie
oraz
najnowszego Trieura zwanego
**„ŻMIJKĄ".**
Cena loco Kraków złr. 45.

Otrzymawszy dla Galicyi na nadchodzący sezon siewów wiosennych od Wgo **Jana Owsińskiego** do sprzedaży komisowej nasienie **Soi czarnej i brunatnej** poleca takowe rolnikom z nadmienieniem, że z powodu ograniczonej ilości tylko wczesne zamówienia będą mogły być uwzględnione.

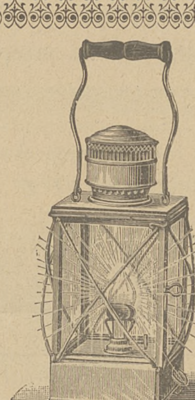
Na zasiew jednego morga rzędowo potrzeba nasienia 15 klgr.

Cena za 10 klgr. złr. 6. 3—8

Niemniej uprasza o **wczesne zamówienia wszelkich innych nasion i nawozów sztucznych,** które dostarcza tylko w wyborowej jakości z najpierwszych źródeł i po najniższych możliwie cenach na podstawie oceny krajowej stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

**Zarząd dóbr Krasiczyn** poczta w miejscu — sprzedaje 25 sztuk kotnych owiec rasy „Cotswold", tudzież pięknego tryka rasy „Osfordshire". 3—3



**Latarnie gospodarcze naftowe**

graniaste najlepsze z istniejących po złr. 2·40.

**Ocyle stalowe H**

100 szt. Nr. 1 złr. 2·50, Nr. 2 złr. 3·—.

**maszynki do strzyżenia bydła**

amerykańskie po złr 2·20.

**Maszynki do strzyżenia koni**

od złr. 2·50 do złr. 4.

poleca 5—54

## ANTONI HALSKI

**handel żelazny. — Lwów, plac Maryacki l. 9.**

Osobny magazyn mebli żelaznych na I. piętrze.

Rok założenia handlu 1862.

**Zarządca gospodarki** górno-ślązak, 37 lat, żonaty, bezdzietny, katolik, znający język polski, doświadczony, sprężysty, energiczny, posiadający dobre świadectwa samodzielnego zarządu, poszukuje od 1. kwietnia 1900 r. stałej posady do większego majątku. Zgłoszenia upraszam nadsyłać pod literą W. K. S. poste-restante Neubrün Ober-Schlesien O/S. 2—3.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.